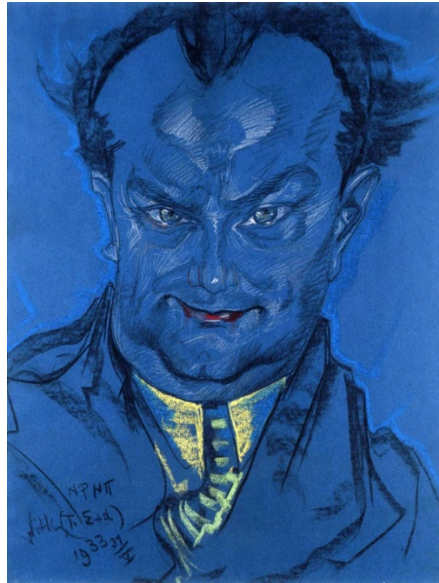


Stefan Szuman Kim był?



Stanisław Ignacy Witkiewicz - portret Stefana Szumana fot. domena publiczna

W opowiadaniu Koniec Legendy Jan Józef Szczepański nakreślił obraz gorących dyskusji, jakie toczyły się po upadku Powstania Warszawskiego we dworze w podkrakowskich Goszycach. W dyskusjach uczestniczyli m.in. Czesław Miłosz, Jerzy Andrzejewski oraz wielu innych przedstawicieli krakowskiej inteligencji, partyzantów czy uchodźców z Warszawy. Niesportretowaną w opowiadaniu, lecz obecną anonimową postacią był Stefan Szuman, major AK o ps. „Doktor”, „Flis” – „taki grubas, który się wygłupia”, jak określiła go później Danuta Szczepańska.

Stefan Szuman. Kim był?

Stefan Szuman był człowiekiem wielu talentów i profesji. Był lekarzem, psychologiem, pedagogiem, estetykiem i poetą, profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz pierwszym, choć przez krótki czas, rektorem Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie.

W większości swoich dzieł uczyony czerpał jednocześnie z wiedzy medycznej, psychologicznej, pedagogicznej, filozoficznej i artystycznej oraz z własnych życiowych doświadczeń, co pozwalało mu traktować człowieka i środowisko, w którym przebywa, w sposób całościowy.

Co ciekawe jako młody chłopiec nie odnosił większych sukcesów edukacyjnych. Poza muzyką, plastyką, przyrodą i językiem francuskim uważał przedmioty szkolne za mało zajmujące. Jednakże jako dwudziestoczterolatek, w 1913 r., ukończył studia, zdając egzamin z medycyny z wyróżnieniem summa cum laude, czyli z najwyższą pochwałą.

Na wojnie i w międzywojennym Krakowie

W czasie I wojny światowej, Szuman służył od 1915 r. w armii niemieckiej jako lekarz, zarówno na froncie wschodnim, jak i zachodnim. Od stycznia 1919 r. brał udział w działalności konspiracyjnej w Toruniu w grupie kpt. Wacława Hulewicza. W nocy z 31 maja na 1 czerwca 1919 r. przedostał się do Poznania, gdzie wstąpił do Wojska Polskiego, otrzymując stopień kapitana. W czasie wojny polsko-bolszewickiej pracował jako chirurg w V Szpitalu Polowym w Mińsku Litewskim, a następnie był asystentem ruchomego szpitala Okręgu Poznań. Podczas walk w okolicach Lidy na Grodzieńszczyźnie pełnił funkcję ordynatora szpitala polowego nr 707, a

podczas wrześniowej ofensywy nad Niemnem piastował stanowisko dowódcy szpitala polowego nr 708. 28 sierpnia 1920 r. został awansowany na majora.

Pod koniec lat 20. otrzymał propozycje pracy z trzech uniwersytetów: warszawskiego, wileńskiego i krakowskiego. Wybrał Uniwersytet Jagielloński, gdzie w październiku 1928 r. objął Seminarium Psychologii Pedagogicznej przy Wydziale Filozoficznym jako profesor nadzwyczajny.

W latach 30. współtworzył barwne krakowskie środowisko. Wraz z artystą i historykiem sztuki Ludwikiem Pugetem utworzył kabaret „Różowa Kukułka”, w którym prezentował żartobliwe utwory własnego autorstwa. Od 1934 r. organizował w swoim mieszkaniu przy al. Słowackiego koncerty muzyki poważnej, tzw. Szumaniady. Przyjaźnił się m.in. z filozofem Romanem Ingardenem, historykiem literatury polskiej Stanisławem Pigoniem oraz Stanisławem Witkiewiczem. Z tym ostatnim poznał się w 1929 r. Eksperymentowali razem z meskaliną, środkiem halucynogennym pozyskiwanym z pejotlu. Interesował ich m.in. wpływ tej substancji na wyobraźnię.

Po wybuchu II wojny światowej Szuman prowadził punkt opatrunkowy w Chrzanowie koło Janowa Lubelskiego, gdzie przez około sześć tygodni leczył rannych żołnierzy. Następnie wrócił do Krakowa. W grudniu 1940 r. zamieszkał w pobliskiej Luborzycy. Prowadził tajne nauczanie na UJ w zakresie psychologii pedagogicznej. Uczestniczył również w tajnych posiedzeniach Komisji Historii Literatury Polskiej PAU. W Luborzycy prowadził wykłady z historii sztuki oraz prelekcje na temat poezji, głównie Cypriana Kamila Norwida. Młodzieży z Goszyc i Wilkowa udzielał lekcji języka polskiego. Do służby wojskowej wrócił w okresie akcji „Burza”, w ramach Samodzielnego Batalionu Partyzanckiego „Skała” AK.

W Batalionie „Skała”

Batalion „Skała” został sformowany w czerwcu 1944 r. przez mjr. Jana Panczakiewicza, ps. „Skała”, jako „Batalion Szturmowy nr 299”. Był on częścią krakowskiego Kedywu, czyli Kierownictwa Dywersji AK, które koordynowało działania sabotażowo-dywersyjne. Początkowo planowanym zadaniem jednostki był udział w wyzwaniu Krakowa: wkroczenie do miasta od zachodu przez Las Wolski i opanowanie części centrum, aż po Teatr im. J. Słowackiego.

Batalion „Skała” składał się z czterech oddziałów: „Błyskawica”, „Grom”, „Huragan” i „Skok”, liczących łącznie około 530 żołnierzy. Na czele stał mjr Jan Panczakiewicz, a jego adiutantem był por. Henryk Januszkiewicz, ps. „Spokojny”. W skład dowództwa wchodził również m.in. oficer łączności ppor. Józef Baster, ps. „Rak”, kwatermistrz rtm. Emanuel Muchanow, ps. „Chan”, oraz oficer żywnościowy por. Stanisław Goszczyński, ps. „R”.

W dowództwie Batalionu AK „Skała” mjr Stefan Szuman pełnił funkcję lekarza batalionowego, będąc najwyższym rangą oficerem obok mjr. Jana Panczakiewicza. Pod jego nadzorem znajdował się cały pion sanitarny jednostki. Sanitariat batalionu obejmował siedem sanitariuszek – Zofię Naporę ps. „Ewa”, Miladę Kobasę ps. „Iskra”, Marię Naporę ps. „Janina”, Danutę Wolską ps. „Leśna”, Marię Goszczyńską ps. „Maria”, Anitę Rąpałę ps. „Żmijka” oraz Dorotę Girtler (Franaszkową) ps. „Stasia” – oraz jeszcze jednego lekarza, dr. Komorowskiego z Kocmyrzowa. Poza ogólnym sanitariatem batalionu poszczególne kompanie – „Huragan”, „Błyskawica”, „Grom-Skok” – miały własne sanitariuszki w trzech sanitariatach kompanijnych.

Akcja „Burza”

Akcja „Burza” była operacją AK mającą na celu wyzwolenie ziem polskich w momencie wycofywania się Niemców i wkraczania Armii Czerwonej. W ramach tej akcji Batalion „Skała” przeniósł się do lasów w okolicach Miechowa. Mjr Szuman pełnił swoją funkcję od początku sierpnia 1944 r. Jego obecność w jednostce była kluczowa dla zapewnienia opieki medycznej żołnierzom. Od początku września 1944 r. miał do pomocy w partyzantce dwie wcześniej już wspomniane sanitariuszki: Danutę Wolską oraz Marię Goszczyńską. 30 sierpnia 1944 r. Szuman brał udział wraz z Plutonem Specjalnym, wchodzącym w skład batalionu obok czterech wymienionych wcześniej kompanii, w potyczce pod Sadkami koło Moczydła. Jako lekarz i sanitariusz opatrywał rannego żołnierza na polu bitwy. W trakcie walki wykazał się nie tylko umiejętnościami medycznymi,

ale również odwagą, co podkreślają zapiski por. Zbigniewa Czyżewicza, ps. „Miś”, który wspominał Szumana, ps. „Flis”, jako osobę niewzruszoną i skoncentrowaną na ratowaniu życia, mimo intensywnego ostrzału.

„W bitwie pod Sadkami dowodziłem oddziałem specjalnym w sile kilkunastu ludzi – wspominał „Miś” – Oddział ten uzbrojony był w butelki zapalające. Ja posiadałem rewolwer typu Smith-Wesson [...]. Bezpośrednio od „Skały” [mjr Jana Panczakiewicza] dostałem rozkaz zorganizowania zasadzki na samochody niemieckie na polnej drodze do Krzeszówki. Zebrałem swój oddział, a następnie, zdając sobie sprawę, że wykonanie naszego zadania jest niezwykle ryzykowne, chciałem się pożegnać z „Flisem”, ojcem mojej narzeczonej. Zastałem go kłęczącego obok rannego kolegi i zajętego opatrunkiem [...]. Wokół nas trwała strzelanina, a pociski leciały tak gęsto, że liście się na nas sypały [...]. Podziwiałem szczerze starszego pana z okazałym brzuszkiem, który zupełnie nie zwracając uwagi na to, co się wokół dzieje, z niezmaconym spokojem systematycznie opatrywał rannego”.

Szuman o swojej służbie lekarza wojskowego tak pisał: „W ciągu tych ostatnich lat [wojny] należałem do ruchu oporu, przystąpiwszy do jednego z oddziałów partyzanckich (batalionu „Skała”), gdzie pełniłem funkcję lekarza batalionowego. Leczyłem chorych i opatrywałem rannych w obozach w lesie lub u gospodarzy na wsi, dokąd ich przywożono”.

Po walkach pod Sadkami i rozbiciu próbującego iść na pomoc powstańczej Warszawie Batalionu „Skała” pod Złotym Potokiem 11 września 1944 r., Szuman powrócił do dworu w Luborzycy. Oznaczało to koniec jego aktywnej służby w konspiracji, choć nadal pozostawał zaangażowany w pomoc rannym i chorym żołnierzom. W 1945 r. powrócił do pracy na Uniwersytecie Jagiellońskim. Szuman unikał angażowania się w działalność polityczną i pozostawał bezpartyjny. Pomimo tego, w 1946 r. został pierwszym rektorem nowo powstałej Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. Na tym stanowisku pozostawał do roku 1948, a więc do czasu zdecydowanej już i silnej ingerencji władz i ideologii marksistowskiej w polską naukę. W 1950 r., na skutek donosu jednego ze studentów skierowanego do dziekana Wydziału Humanistycznego WSP, został odsunięty od prowadzenia zajęć ze studentami. Jako wykładowca powrócił do pracy na Uniwersytecie Jagiellońskim po odwilży, w 1957 r. Trzy lat później przeszedł na wymuszoną i niechcianą przez niego samego emeryturę.

Autor: Wojciech Paduchowski

Źródło: Dziennik Polski